

Teksty pochodzą z czasopism:
„Polonistyka” i „Nowa Szkoła”

Redakcja:
Elżbieta Świdarska-Choraży

© Copyright by Elżbieta Świdarska-Choraży

ISBN 978-83-933442-1-5

Skład, łamanie, druk i oprawa
Zakład Graficzny Uniwersytetu Warszawskiego.
Zam. 958/ 2011

Blizej kina

Konferencje filmoznawczo-metodyczne
w Borkach

Elżbieta Świdarska-Choraży

Warszawa 2011

KAMERA I PIÓRO. WARSZTAT TWÓRCY FILMOWEGO. XVI OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA FILMOZNAWCZA W BORKACH 9-12.XI.2006

Z podziwu godną konsekwencją, Stowarzyszenie Edukacyjne-Kulturalne Venae Artis, Centralny Gabinet Edukacji Filmowej i Pałac Młodzieży im. J. Tuwima w Łodzi organizuje sesję filmoznawcze dla nauczycieli, pracowników domów kultury i kin studyjnych.

XVI Ogólnopolska Konferencja Filmoznawcza poświęcona była procesowi powstawania i tworzenia filmu. Tematem jej był: „Warsztat twórcy filmowego”. Opiekę merytoryczną nad sesją i prowadzenie jej sprawowali: prof. zw. dr hab. Ewelina Nurczyńska-Fidelska – Kierownik Katedry Mediów i Kultury Audiowizualnej UŁ i prof. zw. dr hab. Stefan Czyżewski – wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej i UŁ, który wygłosił wykład na temat: *Zagadnienia warsztatowe filmu*. Zagadnienia związane z warsztatową stroną filmu są bardzo rzadko poruszane w pracach filmoznawczych. Dla przeciętnego widza forma filmu jest przezroczysta, gdyż odbiera go od strony treściowej. Film na progu XX wieku przejął wiele funkcji społecznych pełnionych dotychczas przez malarstwo historyczne, anegdotyczno-narracyjne, ilustracyjno-dydaktyczne itp.

Współczesny film wskazuje dość stabilny poziom form i środków wyrazu. Rozwój techniki nie ma już takiego wpływu na innowacje w tym zakresie. Ewolucja filmu polega współcześnie na poszerzaniu zakresu jakościowego środków wyrazu.

Dzieło filmowe istnieje w trakcie projekcji, jest poddane jednocześnie wielu aktom percepcji, czyli wielu aktom indywidualnych konkretyzacji.

Według zasady ZROK sformułowanej przez prof. B. Lewickiego – zauważyć, rozemnać, ocenić, kontemplować, zakłada się istnienie odbiorcy aktywnego, którego kompetencje kulturowe pozwolą na pełny zakres odbioru dzieła filmowego. Wiadomo jednak, że są formy przeznaczone dla masowej widowni i dla elitarnych odbiorców.

Nie istnieją żadne absolutne kryteria ogólnej wartości filmu, ani jego wartości estetycznej. Kryteria ogólnej wartości filmu wymagają sągódów o charakterze wręcz światopoglądowym. W sytuacji komunikacyjnej, jaka ma miejsce w czasie projekcji wykorzystywana jest przyjemność estetyczna i przyjemność semantyczna. Maksimum jednego z tych składników jest możliwe także przy zerowym poziomie drugiego, co wyjaśnia zjawisko recepcji filmów, np. filmy źle ocenione przez krytyków mają masową widownię, a ocenione dobrze wysławiane są przy pustych salach. Z punktu widzenia historii kultury oba rodzaje filmów są takimi samymi tekstami.

Na temat: „Warsztat operatora dźwięku” mówił Marian Szukalski – kompozytor, realizator, montażysta dźwięku, wykładowca PWSFTViT. Spotkanie autorskie z operatorem o dużym doświadczeniu artystycznym i licznych wyróżnieniach było niezwykle interesujące. M. Szukalski omówił podstawowe elementy ścieżki dźwiękowej: słowo, efekty, muzykę, ciszę.

Idziemy zobaczyć film, a nie usłyszeć, a często to dźwięk decyduje o tym, co zobaczymy. Nasze słyszenie jest bardzo sugestywne, gdyż dźwięki słyszany też możemy.

Podstawową sprawą w kinie jest zrozumienie dialogu, z tym ma problem współczesny polski film.

W czasie nagrywania na planie unika się dźwięków, które zakłócają dialog. Kino w magiczny sposób potrafi panować nad dźwiękiem.

Widza interesuje końcowy efekt. Tymczasem przy produkcji dźwięku pracuje ogromna ekipa ludzi: m.in. operator dźwięku, konsultant muzyczny, montażysta dźwięku, imitator, realizatorzy muzyki, producent muzyczny, projektant dźwięku. Szczegółne zainteresowanie słuchaczy wzbudziła prezentacja imitacji dźwięku kopyt końskich przy pomocy dwóch skorupiek kokosa. Imitatorzy dźwięku to wąska grupa zawodowa chroniąca swych tajemnic, przekazująca je często z ojca na syna.

Obecnie komputer daje możliwość synchronizacji dźwięku i obrazu. Jest jednak tajemnica w tym, że nawet wiedząc o technice widz zapomina o niej, *patrząc* na film i przeżywając go.

O warsztacie operatora obrazu mówił prof. Zbigniew Wichniacz, wykładowca i dziekan PWSFTViT autor zdjęć do wielu filmów dokumentalnych i fabularnych.

Operatorzy obrazu to grupa 52 osób w Polsce, tworzących dość elitarnie stowarzyszenie. To operator jest najbliższym współpracownikiem reżysera, gdyż odpowiada za obraz. Są reżyserzy, którzy dobrze

znają się na technice, np. Haas, Polański, Antonioni. Inni polegają na operatorze. Zasadniczą zmianę w realizacji filmu przyniosła technologia cyfrowa, coraz częściej mówi się o parametrach. Tymczasem żadna maszyna nie zastąpi człowieka, który wie, gdzie skierować kamerę, aby zrobić dobry film.

Polscy operatorzy odnoszą wielkie sukcesy za granicą. Paweł Edelman, Witold Sobociński, Edward Klosiński, Sławomir Idziak to nazwiska znane nie tylko w Europie.

Interesujące było spotkanie autorskie z Januszem Sosnowskim na temat: *Warsztat scenografa*.

Znakomity scenograf, laureat nagród polskich i zagranicznych jest kierownikiem Międzywydziałowego Zakładu Plastyki PWSFTiT w Łodzi i wykładowcą Wydziału Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej. Opracował scenografię do kilkudziesięciu filmów polskich i zagranicznych. Wśród nich należy wymienić *Kingsajz*, *Seksmisję*, *Quo vadis*, *Kronikę wypadków miłosnych*, *Przesłuchanie*, *Karol – człowiek, który został papieżem*.

Jerzy Sosnowski omówił różnicę między scenografią teatralną a filmową. W teatrze pełnych obrazów jest 8, 9, w filmie liczba dekoracji jest dowolna, ale nie może być ich zbyt dużo, żeby się widz nie pogubił. W filmie rzadko analizuje się samą scenografię, gdyż jest on dziełem pracy zespołowej.

Zadania scenografa to: określenie miejsca akcji, środowiska, statusu społecznego bohaterów, epoki, oddanie nastroju, stworzenie warunków do inscenizacji, atrakcyjność wizualna.

Praca nad scenografią składa się z takich elementów jak: czytanie scenariusza, podział na wnętrza i plenery, wybór miejsc, projektowanie i okres zdjęciowy. Najciekawszy etap pracy to dokumentacja, fotograficzne przedstawienie materiałów związanych ze światłem, o którym chcemy opowiadać, dotyczących epoki, miast, wnętrza. Scenograf przypomina tu trochę detektywa, który sięga do różnych źródeł informacji – książek, muzeów i Internetu.

Jerzy Sosnowski opowiedział o pracy nad scenografią do „Kroniki wypadków miłosnych” w reż. Andrzeja Wajdy z 1986 r. Ponieważ nie wolno było kręcić scen w Wilnie, film był kręcony w różnych miejscach w Polsce m.in. w Świdrze, Radości, Drohiczyńnie, Przemysłu. Uczestnicy sesji usiłowali rozpoznać miejsca akcji ukazywane we fragmentach filmów „Wrota nocy” i „Kronika wypadków miłosnych”, interesowali się scenografią do „Seksmisji” i „Kingsajza”.

O warsztacie reżysera i scenarzysty mówił Feliks Falk. Reżyser filmowy i teatralny, scenarzysta, autor słuchowisk radiowych, dramaturg, grafik i malarz jest wykładowcą w PWSFTiT, laureatem wielu nagród krajowych i międzynarodowych.

Feliks Falk związany jest z kinem moralnego niepokoju, lat siedemdziesiątych XX wieku, podejmującym próbę diagnozy rzeczywistości polskiej tamtych lat. Kluczowym filmem Feliksa Falka pozostaje „Wodzirej” z 1977 r. ze wspaniałą rolą Jerzego Stuhra jako Lutka Danielaka. Krytycy widzą kontynuację tego nurtu w kinie i takiego typu bohatera w Komorniku z 2005 r. Feliks Falk wyjaśnił, że reżyseria polega na wyborze scenariusza, aktora, operatora, scenografa i ekipy.

Podstawą filmu jest dobry scenariusz. Scenarzysta powinien zdawać sobie sprawę, do jakiego kręgu odbiorców kieruje swój film. Nie jest łatwo z pomysłem na dobry scenariusz, bo obejrzelismy już wiele filmów i krążymany wokół pewnych schematów. Podstawową sprawą w filmie jest konflikt. Trudne jest wymyślenie interesującego bohatera, wyrazistego, nośnika akcji.

Stereotyp bohatera pozytywnego często się nie sprawdza, nie zawsze widza przekonuje. Mechanizm sympatii widza jest różny, ale scenarzysta i reżyser ma to brać pod uwagę.

Wbrew pozorom nie jest łatwo dobrać aktorów. Niektórzy są wyeksploatowani grą w serialach, brak też aktorów w pewnych grupach wiekowych.

Feliks Falk nie robi adaptacji filmowych, gdyż większość polskiej prozy jest już sfilmowana. Każdy reżyser ma krąg tematów, który go interesuje. Feliks Falk jest zainteresowany współczesnością, chce opowiadać o człowieku, o bolesnych stronach rzeczywistości.

Obok spotkań z twórcami interesującym elementem sesji była prezentacja sposobu realizacji sceny filmowej- plan zdjęciowy i prezentacja sposobu kształtowania ostatecznej wersji narracyjnej filmu- montaż. Zajęcia prowadzili absolwenci i studenci PWSFTiT w Łodzi pod kierunkiem prof. Stefana Czyżewskiego.

Młody reżyser Sławomir Bergański zainscenizował i zrealizował na dwa różne sposoby fragment książki Nika Cave „Gdy oślica ujrzała anioła”. Nieodłącznym elementem każdej sesji filmoznawczej w Borkach jest prezentacja scenariuszy lekcji poświęconych warsztatowi filmowemu. W cyklu: *Z doświadczeń dydaktyków* przedstawiono kilka scenariuszy.

Danuta Górecka z Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli przedstawiła scenariusz na temat: W jaki sposób przemówić do widza w kinie, czyli o głównych środkach wyrazu sztuki filmowej.

Celem uroczniczym zajęć było zwrócenie uwagi uczniów, że film to sztuka wielotorzowa, w której fundamentalne znaczenie ma obraz.

Drugi scenariusz tej samej autorki miał temat: Przypomnienie podstawowych pojęć związanych z warszatem twórcy filmowego.

Iwona Filipowicz i Dorota Gołębiowska z Gimnazjum nr 26 w Łodzi przedstawiły scenariusz: Montaż, czyli o tajemnicach filmowego cięcia i klejenia. Podzieleni na grupy uczniowie mieli za zadanie przygotować scenki z wylosowanego mitu i sфотографować je, a potem na kolorowych planszach inni koleldzy układali fotografie we właściwej kolejności, aby przedstawiły spójną całość, nadali jej tytuł i przedstawiali efekty wspólnej pracy.

Uczestnicy sesji mogli obejrzeć plansze z interesującymi efektami pracy uczniów.

Arkadiusz Walczak w EWODN w Łodzi omówił scenariusz: Nie tylko słowo ma siłę na ekranie, czyli co chcieli nam pokazać twórcy filmu „Elizabeth”? Przy pomocy starannie dobranych metod autor przedstawił sposoby obrazowania historii w filmie fabularnym, ukazał wpływ scenografi, kostiumów i charakteryzacji na odbiór filmu przez widza.

XVI Sesja Filmoznawcza w Borkach była bardzo potrzebna. Film w szkole funkcjonuje, jako kontekst do literatury, mało zwraca się uwagę na warsztat twórcy filmowego. Tymczasem podczas egzaminu wewnętrznego w tzw. prezentacji maturalnej uczniowie często wybierają różne gatunki filmowe, dokonują analiz i nauczyciel musi im przyjsić z pomocą w przygotowywaniu tematu, a brak jest literatury fachowej na ten temat.

O potrzebie sesji filmoznawczych w Borkach może świadczyć duża liczba zgłoszeń. W tegorocznej sesji wzięła udział przeważająca grupa ludzi młodych, rozpoczynających swą drogę zawodową. Pozwała to spojrzeć optymistycznie na przyszłość edukacji filmowej w szkole.